

Polska Wersja, Oddalam się (feat. ZBUKU, Bezc

Znikam
Chce wolności od dzisiaj
Mam już dość
I nie wnikać
W samotności oddycham
Znikam – tak jest prościej
Nie pytaj
Bez litośnie odpływam
Ręką słońca dotykam
Znikam
Nie chce więcej borykać się
Wiec pędzie, potykam się
By lepsze nastały dni
Odchodzę
Jeśli mi się to tylko śni
Na drodze proszę nie stawaj mi

Ja oddalam się
Nie ma mnie
Nic nie widzę
Tego chce
Poczuć że przekraczam granice
To co złe
Wszystko w tle za sobą zostawiam
Byle tylko z wami być
Tam reszty nie pozdrawiam
Coraz częściej o tym myślę
Jednak bez ciśnień
Wszystko w swoim czasie przyjdzie
Znalazłem szczęście
przy niej Chyba mam je wszędzie
Zrozumiałem
Biorę to co kocham
Nie obchodzi mnie co dalej
Odczuwam stale na skórze jak mi przemija kolejny życia urywek
Co wiele cierpienia skrywa
Tam mi jest
dobrze
Tak ma zostać chyba

Ta wizja mnie porywam
Olać troski
ta wizja to hipnoza
Kaspirowski
Wyciąga wnioski
Pisze o tym to broń boski
I słyszę dzisiaj
Im bardziej się stad oddalam
I chyba poczułem spokój
Choć się zawsze mieć go staram

Znikam
Chce wolności od dzisiaj
Mam już dość
I nie wnikać
W samotności oddycham
Znikam – tak jest prościej
Nie pytaj
Bez litośnie odpływam
Ręką słońca dotykam
Znikam
Nie chce więcej borykać się
Wiec pędzie, potykam się
By lepsze nastały dni

Odchodzę
Jeśli mi się to tylko śni
Na drodze proszę nie stawaj mi

Problemami, obawami żyć tu musi tłum ludzi
Stają się zjawami
To zjada ich
Niej jeden z nich
Kłóca się
Starł i starał starał
Ale w kit
Odpalam bit i zapomnieć umiem
Suma rum sumie tego czego nie rozumiem
Co głowę psuje, wkurwia i irytuje pół dnia
Mi komplikuje, chuj tam
Że kątem pluje kurwa
To tylko bujda
Że nadzieja jest złudna
Czas lepszego jutra
Mógłby być nawet wczoraj
Że przyjdzie za kilka dni
Szansa jest spora
Może teraz jest pora
Zobacz to w dniach kolorach
Lepsza walna i flora
Niż sodoma i komora
Miasta w które pomimo stresu człowiek wzrasta
Przede mną asfalt
Droga prosta i jasna
Jak miasta i klika i basta, znikam

Znikam
Chce wolności od dzisiaj
Mam już dość
I nie wnikać
W samotności oddycham
Znikam – tak jest prościej
Nie pytaj
Bez litośnie odpływam
Ręką słońca dotykam
Znikam
Nie chce więcej borykać się
Wiec pędzić, potykam się
By lepsze nastały dni
Odchodzę
Jeśli mi się to tylko śni
Na drodze proszę nie stawaj mi

Ja oddalam się
Nie ma mnie
Po prostu znikam
Świat nie ma barier
To tylko moja psychika
No co Krawczyka, tak jak jego horyzont
Bo nie poczuje nic
Jak zostaną za szybą
I niech się dziwią
Dlaczego wybieram pasje
Oddalam się od syfu tych narkotykowych następstw
Żyjąc tu w ciężkim państwie
Nie dziwne że kradniesz
Nie chce żeby dzieciaki się wychowywały w tym bagnie
Wersja A
Skończę na mnie
Wersja B

Się odbiję
Wersja C
To Polska
Po prostu żyje
Czuje swą siłę
Gdy stoję na scenie z majkiem
Czuje tą siłę
Gdy wrzucam te wersy w kartkę
Dzieciaki z farbem
Głowy otwarte na życie
Są chwile
Dla których warto
Odstawić pstryczek
Posłuchaj słów w muzyce
Wysłuchaj się w serca bicie
Podążaj jego głosem
Widzimy się na szczycie

Znikam
Chce wolności od dzisiaj
Mam już dość
I nie wnikaj
W samotności oddycham
Znikam – tak jest prościej
Nie pytaj
Bez litośnie odpływam
Ręką słońca dotykam
Znikam
Nie chce więcej borykać się
Wiec pędzie, potykam się
By lepsze nastały dni
Odchodzę
Jeśli mi się to tylko śni
Na drodze proszę nie stawaj mi

Czy aby na pewno
Marzy Ci się
Przejść w moich butach ?
Nie sztuka
Po trupach
Nawet na szczyt wejść
Jak nie ustoisz tutaj
Gdzie każdy pcha się
Możesz sobie pozwolić upaść
A gdy z nas by coś ci wychodzi
To ich boli dupa
Każdy zgnoić wydoić
Chce Cię oszukać
I żeby się dopierdolić
Tu czegoś na Ciebie szuka
Krażą sępy wokół
Każdy spięty w obór
Musiał by się dać im rozszarpać
Żeby mieć święty spokój
Wkurwia ich
Że masz błysk
Nawet w mętym oku
Chcą abyś padał na pysk
Na każdym następnym kroku
Podróbę ludzi biorą
Cudzie brudy piorą
Nie wie
Nie zna Cię
A jednak mówi jeden z drugim
Sporo

I to że masz dobre serce
To dla nich nie liczy się
Każdy w twarz się uśmiecha
W duchu Ci życzy źle
Nie czujesz żalu
A jest Ci po prostu przykro
I chciał byś się odnaleźć
Stąd uciec
Po prostu zniknąć
Be !